

Stanisława Golinowska

*Instytut Zdrowia Publicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego
Instytut Pracy i Spraw Socjalnych*

Teorie migracji a debata o swobodzie przepływu pracowników w rozszerzonej Unii Europejskiej*

Wprowadzenie

Procesy migracyjne nie posiadają wyjaśnienia w postaci jednej zwartej teorii. Dla zrozumienia tych masowych wędrówek ludności wykorzystuje się różne teorie nauk ekonomicznych, socjologicznych, politologicznych oraz historycznych. Próby głównych wyjaśnień teoretycznych koncentrują się na okresie ostatnich dwóch stuleci, mimo że – jak podkreślają historycy – migracje towarzyszą człowiekowi od bardzo dawna. Niektórzy autorzy piszą nawet, że są cechą wyróżniającą *homo sapiens* od początku jego istnienia (Du Toit Safa 1975) decydującą o kierunkach ewolucji i będącą źródłem dominacji człowieka na ziemi (Mc Neill 1978).

Wyjaśnienia w ramach nauk historycznych

Historycy zajmują się migracjami w przeszłości, koncentrując się na okresie od czasów sumeryjskich do XIX wieku. Według Mc Neilla w historycznym procesie wczesnych migracji należy wyróżnić dwa nurty wędrówek ludzi: nurt elitarny i nurt masowy. W nur-

* Tekst przygotowany w ramach projektu badawczego KBN 5H02E 02320 „Popyt na pracę migrantów. Motywacje, korzyści i koszty pracodawców zatrudniających migrantów. Efekty dla rynku pracy”.

cie elitarnym mieszczą się podróże misyjne, kolonizacyjne, handlowe i poznawcze. Kierunek migracji w ramach tego nurtu – to kierunek od cywilizacyjnego centrum do obszarów nieznanymi i cywilizacyjnie zacofanych. W nurcie migracji masowych mamy do czynienia z wędrownymi wywoływanymi masowymi zagrożeniami; klęskami przyrodniczymi, epidemiami, przeludnieniem, niedożywieniem. Kierunek tych migracji jest na ogół odwrotny do kierunku typowego dla migracji elit; tutaj przemieszczenia następują raczej z obszaru niedorozwoju do centrum cywilizacyjnego, chociaż znajdujemy w historii również przypadki ucieczki z ośrodków miejskich, gdy skala zagrożenia była w nich zbyt duża (Mc Neill 1978).

Tym, co wyróżnia migracje w czasach nowożytnych, jest rozwój globalnego rynku pracy. Rozwój kapitalistycznego sposobu produkcji tworzy popyt na niewolniczą siłę roboczą. Szacuje się, że od połowy XV wieku do połowy XIX przewieziono przez Atlantyk około 10 milionów niewolników (King 1996: 18). Elementy przymusu znajdujemy też w migracji osiedleńczej na nowo odkrytych obszarach. Szczególnie Brytyjczycy stosowali system kontraktów (*indenture*), na podstawie których migranci (mniej pożądanym w kraju ze względów religijnych i/lub różnego rodzaju niedostosowań) musieli opłacać możliwość użytkowania ziemi w nowym kraju.

Następny etap rozwoju kapitalizmu przynosi masową migrację chłopów do miast i za oceany (falę migracji za chlebem chłopów z ziem polskich znakomicie przedstawia dzieło Znanięckiego i Thomasa *Chłop polski w Europie i w Ameryce*). Dopiero w XX stuleciu obszarem wzmagającej się imigracji stają się wysoko rozwinięte ekonomicznie kraje Europy.

Podstawowe teorie ekonomiczne

Jak podkreślają autorzy coraz bogatszej literatury ekonomicznej poświęconej migracjom, także w ramach ekonomii nie ma jednej dostatecznie pojemnej i jasnej teorii, wyjaśniającej zjawiska migracji. Wykorzystuje się raczej podstawowe kierunki teorii ekonomicznych doszukując się w nich elementów wyjaśniających.

Teorie klasyczne i neoklasyczne

W klasycznej teorii ekonomii **migracje są ujmowane jako wynik przepływu pracowników na rynku pracy**. Główny autor opracowań na ten temat – Arthur Lewis – założył istnienie dualnej gospodarki w okresie jej rozwoju. W każdej gospodarce w jakimś okresie jej rozwoju mamy bowiem do czynienia z koegzystencją sektora nowoczesnego i sektora tradycyjnego. Sektor nowoczesny przyciąga ludzi z sektora tradycyjnego, w którym krańcowa wydajność jest zerowa. Sektor nowoczesny dzięki temu rozwija się coraz szybciej, bo dzięki dostępowi do podaży pracy z sektora tradycyjnego (rolniczego) może utrzymywać relatywnie niższe płace (choć i tak atrakcyjne dla migrantów). To właśnie Lewis określił na 30 % granicę różnicy płac, która jest dostatecznym źródłem motywacji dla migrantów oraz korzyści producentów w sektorze nowoczesnym (Lewis 1954). Z czasem

sektor tradycyjny dochodzi do wyczerpania nadwyżek podaży nieproduktywnej siły roboczej i powstaje sytuacja motywująca do zastąpienia pracy kapitałem i sektor tradycyjny zaczyna się unowocześniać. Następuje wyrównanie warunków rozwoju.

Te zależności dualnej gospodarki zostały przeniesione na dualny rozwój między krajami. Obok migracji wewnętrznych mamy migracje zagraniczne; z krajów o niższych wynagrodzeniach do krajów opłacających pracę wyżej. Wyższe wynagrodzenia występują wespół z mniejszymi różnicowaniami w kraju przyjmującym i są wynikiem wyższej efektywności gospodarowania. W kraju wysyłającym mamy natomiast do czynienia nie tylko z przeciętnie niższymi płacami, ale także z ich większym różnicowaniem. Gdy migracje są procesem całkowicie swobodnym, co oznacza brak państwowych interwencji tak w kraju wysyłającym, jak i w kraju przyjmującym, to efekty migracji są pozytywne. Mamy wówczas do czynienia z równowagą korzyści. W kraju wysyłającym zmniejsza się bezrobocie i wrastają płace, bo przez odpływ pracowników zmniejsza się nierównowaga na rynku pracy. Jednocześnie pojawiają się dodatkowe czynniki wzrostu ekonomicznego – transfer dochodów migrantów oraz zwiększone kwalifikacje pracowników powracających. W kraju przyjmującym z kolei zwiększa się podaż pracy, która ogranicza dalszy wzrost płac i zwiększa możliwości kreacji kapitału. Proces migracji zgodnie z klasyczną teorią ulega samozatrzymaniu, gdy między oboma krajami wyrównane zostaną warunki opłacania pracy (Ghosh 1996). Według klasycznej teorii ekonomii migracje są więc procesem całkowicie pozytywnym dla obu stron. W dłuższym okresie nie ma przegranych i zwycięzców.

Teoria klasyczna jest podstawą założeń wielu badań ilościowych, których przedmiotem są próby oszacowania wpływu większego/mniejszego zatrudnienia migrantów na poziom płac w branży, czy w regionie (np. przygranicznym, gdzie dopływ cudzoziemskiej siły roboczej jest największy). Wyniki badań potwierdzają teoretyczne tezy i wykazują, że na przykład wzrost udziału zatrudniania cudzoziemców w określonej branży o 1% wpływa na zahamowanie wzrostu płac w niej o 0,6 % w przypadku Niemiec oraz 0,25% w przypadku Austrii (Hofer 1998, Bruecker i in. 2000). Takie wyniki wykorzystywane są przez związki zawodowe krajów przyjmujących w ich domaganiu się mniejszego dostępu cudzoziemców do krajowych rynków pracy. Żądania związkowców są zwykle przez polityków respektowane, do czego przyczyniają się istotnie procedury dialogu społecznego i rządy krajów przyjmujących podejmują działania interwencyjne polegające na ograniczeniu zatrudniania migrantów lub ograniczeniu wjazdu ludności potencjalnie chętnej do pracy. Interwencja taka zakłóca „naturalny” proces wyrównywania płac, który dokonuje się między krajami wysyłającymi i przyjmującymi. Samozatrzymanie tego procesu oddala się w czasie i presja migracyjna ze strony kraju wysyłającego nie zmniejsza się.

W negocjacjach z Unią Europejską o dopuszczenie Polski do europejskiego rynku pracy w ramach podjętych działań akcesyjnych przedstawiony scenariusz interwencji państw przyjmujących wyraźnie się zarysowuje i zgodnie z teorią klasyczną ograniczy równowagę korzyści procesu rozwojowego.

Teorie neoklasyczne do obrazu zrównoważonych korzyści wprowadzają kilka elementów, które dowodzą, że mamy do czynienia z przegranymi na pewnych segmentach ryn-

ku pracy albo w niesprzyjających okresach rozwoju, lecz ogólny obraz obustronnych korzyści pozostał raczej niezmienny.

Istotnym wątkiem niesymetrycznych korzyści procesu migracyjnego w teorii neoklasycznej jest teoria kapitału ludzkiego (*human capital*). Wprawdzie twórca tej teorii i laureat Nagrody Nobla o migracjach pisał rzadko*, jednak wprowadzone przez niego pojęcia oraz modele rozumowania o korzyściach z wykształcenia znalazły wyraz także w wyjaśnianiu procesu migracyjnego. Osoby wykształcone mają wyższą skłonność do emigracji, gdy szanse na płace odpowiadające aspiracjom i oczekiwaniom są w ich krajach niskie. Jednocześnie osoby takie ponoszą niższe koszty adaptacji w kraju przyjmującym (znajomość języków obcych lub większe możliwości szybkiego nauczania się). Korzyści dla kraju wysyłającego polegają na transferach dochodowych od osób migrujących oraz na przekazywaniu zdobytego doświadczenia po powrocie. Korzyści dla kraju przyjmującego polegają na możliwości uzupełnienia deficytów podaży pracy intelektualnej na wielu segmentach rynku pracy oraz niższego opłacania zatrudnianych tam specjalistów, przy nieponoszeniu kosztów ich wykształcenia.

Korzyści obu stron nie są jednak symetryczne, a ich szybkie wyrównanie w czasie wcale nie jest tak oczywiste. Przez wiele dziesiątków lat miała miejsce przewaga korzyści krajów przyjmujących *human capital* z krajów wysyłających (Jałowiecki 1994). Kraje przyjmujące przez długi czas zainteresowane były imigracją osób wykwalifikowanych. Termin „drenaż mózgow” dokładnie oddaje ten rodzaj korzyści. Według różnych szacunków, takie kraje, jak USA, Kanada, Australia, Wielka Brytania i Izrael, zyskały dziesiątki miliardów dolarów zatrudniając specjalistów z innych krajów a nie kształcąc ich u siebie. Natomiast kraje biedne pozbawione najbardziej utalentowanych i przedsiębiorczych jednostek oraz grup zawodowych traciły szanse na przyspieszenie rozwoju dzięki *human capital*, jednocześnie ponosząc wysiłek na ich kształcenie.

W dyskusji na temat „drenażu mózgow” pojawiały się argumenty wskazujące też na inne aspekty tego zjawiska. Z jednej strony na to, że kraje przyjmujące wysoko wykwalifikowanych migrantów dotyczą także pewne niekorzyści. W dłuższej perspektywie znacząca się zaniedbanie własnego systemu kształcenia. Skoro łatwo uzyskać dowolną liczbę potrzebnych specjalistów, to jakość podaży rodzimych kwalifikacji ulega pogorszeniu. Zmniejszają się także nakłady na kształcenie w firmach, które także z czasem zaniedbują kształcenie, co odbija się na procesach innowacyjności i adaptacji nowych technologii. Z drugiej strony – na to, że dzięki emigracji osób z wysokimi kwalifikacjami kraje wysyłające pozbywają się kłopotu z nadmiarem podaży pracy, dla której w kraju nie ma możliwości zatrudnienia. Patrząc z tej perspektywy, jest to nie tyle „drenaż mózgow”, co pozbywanie się ich nadmiaru. Jednak te argumenty nie znalazły szerszego zrozumienia w świetle badań wykazujących znaczną przewagę korzyści krajów przyjmujących i niekorzyści krajów wysyłających osoby o wysokich kwalifikacjach.

W niemieckiej debacie o swobodzie przepływu pracowników w rozszerzonej UE zwraca się obecnie także uwagę na dopływ pracowników o wyższych kwalifikacjach (Straubha-

ar, Wolburg 1999). Przyjmuje się, że z krajów Europy Środkowej i Wschodniej do krajów UE emigrowaliby w coraz większej skali specjaliści i w efekcie tego narastałoby zjawisko „drenażu mózgow”. Klaus Zimmermann pisząc na ten temat uważa, że kraje UE powinny otworzyć drzwi dla pracowników wschodnich i południowo-wschodnich sąsiadów zaraz po decyzji o akcesji nastawiając się na celową rekrutację najlepszych specjalistów. W przeciwnym razie z ich talentów skorzystają inne regiony świata (Zimmermann 2001).

Popierając politykę imigracyjną dopuszczania specjalistów do zachodnich rynków pracy Gudrun Biffel używa już strukturalnego argumentu w tej sprawie, a mianowicie, że imigranci przyczyniają się do wzrostu GDP *per capita*, wówczas gdy ich praca związana jest z najnowszymi technologiami oraz restrukturyzacją tradycyjnej gospodarki przemysłowej na nową (*new economy*) [Biffel 1996]. Natomiast, gdy imigranci wchodzą do sektorów o niskiej wydajności pracy, to nie wpływają pozytywnie na przeciętny wzrost GDP *per capita*. Wprawdzie imigranci poprzez swoją konsumpcję zwiększają popyt globalny na dobra i usługi i przez to przyczyniają się do wzrostu gospodarczego, ale ten efekt może rekompensować wyższy eksport, bez kłopotów z adaptacją cudzoziemców.

Import specjalistów ciągle ma miejsce, ale jego znaczenie w końcu XX i na początku XXI wieku jest mniejsze. Upowszechniona edukacja na poziomie średnim oraz niebywale rozszerzona na poziomie wyższym przy bardzo wysokiej wydajności w gospodarce krajów zamożnych prowadzi do tego, że praca, także dla dobrze wykwalifikowanych, staje się dobrem rzadkim. W rezultacie to specjaliści z krajów zamożnych coraz częściej emigrują i będą emigrować do krajów biedniejszych w poszukiwaniu pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom oraz aspiracjom. Tym bardziej będą emigrować, im większy będzie dopływ kapitału i skala inwestycji bezpośrednich do krajów biedniejszych.

Dopływ specjalistów do krajów tradycyjnie wysyłających znajduje potwierdzenie w teorii dualnej gospodarki (patrz wyżej), z której założeń pochodzi teoria dualnego rynku pracy (patrz niżej), zgodnie z którą w każdym kraju istnieją takie segmenty rynku pracy, które przyciągają i takie, które wypychają pracowników. To przyciąganie i wypychanie w sprzyjających warunkach politycznych przekracza granice krajów.

Emigracja specjalistów z krajów zachodnich do krajów wschodnich jest tematem raczej ignorowanym, chociaż przebieg procesów przepływu pracowników z nowych krajów niemieckich do starych i *vice versa* wskazuje na znaczenie tej emigracji do krajów i regionów o niższym poziomie rozwoju.

Istotny wątek nurtu neoklasycznego uwzględnia też **podejście mikroekonomiczne**, rozwinięte w pracach Todaro. Migracja jest wyrazem indywidualnej decyzji racjonalnej jednostki, która motywowana jest do wyjazdu chęcią poprawy swego poziomu życia. Podejmując decyzję bierze pod uwagę nie tylko korzyści związane z szansą na wyższy dobrobyt, ale także koszty związane z migracją; i to zarówno koszty bezpośrednie, jak i koszty alternatywne (utrącone korzyści z zaniechania migracji). W efekcie mamy tu do czynienia z modelem indywidualnych korzyści netto (Todaro 1976).

Istotny wkład do współczesnego wyjaśniania procesów migracyjnych wniósł Oded Stark, którego może trudno jednoznacznie zaliczyć do nurtu neoklasycznego, chociaż wychodzi od jego założeń. Według niego racjonalna jednostka w swej decyzji do migracji nie

* W zasadzie tylko opowiadając się za restrykcyjną polityką imigracyjną w USA („Wall Street Journal” nr 14 z 1992 r., za: Briggs 1995).

ogranicza się do analizy własnych korzyści. Jej perspektywa jest rodzinna. Ponadto w tej perspektywie nie chodzi tylko o bieżące korzyści dochodowe, lecz raczej o uniknięcie ryzyka trudności materialnych w różnych fazach cyklu życia rodziny i rozwoju gospodarstwa domowego. Dlatego zgodnie z tezami Starka migranci nie muszą być w swym kraju bezrobotnymi oraz najniżej zarabiającymi. Kierują się bowiem bardziej maksymalizacją korzyści relatywnych, przy czym kryteria tej relatywizacji są różne i zmienne (Stark 1991).

Teoria rozwoju

Zupełnie inny wydźwięk ma teoria rozwoju ekonomicznego oparta na założeniu istnienia nierównego układu między regionami i krajami. Dla wyjaśniania procesów migracyjnych szczególnie znaczenie mają te teorie rozwoju, które należą do tzw. ekonomii geograficznej. Z tego nurtu wywodzą się najbardziej nośne teorie wyjaśniające różnice regionalne, a mianowicie teorie polaryzacji (polaryzacja sektorowa i regionalna), które z kolei prowadzą do dwóch nurtów teoretycznych: biegunów wzrostu oraz teorii centrum i peryferii. Oba nurty są wynikiem obserwacji rzeczywistych przemian, a nie ujęć normatywnych, jak np. teoria wzrostu zrównoważonego. Raul Prebisch i John Friedmann, twórcy teorii centrum i peryferii, ukazują kumulację innowacji w centrum i wysysanie czynników produkcji z peryferii jako główne źródło jego sukcesów. Friedmann zwraca przy tym uwagę nie tylko na zmienne czysto ekonomiczne, ale także socjologiczne i politologiczne. W tym ostatnim przypadku chodzi o to, że peryferie często uzależniają się także politycznie od centrum wzmacniając tym samym swą peryferyjną sytuację (Friedmann 1973).

Friedmann uważa, że można i należy zapobiegać procesom kumulacji zmiennych rozwojowych w jednym regionie (kraju) i negatywnych tego skutków w innych. Czynić to powinny elity, które świadome kłopotów i konfliktów rodzących się na tle tendencji różnicujących będą skłonne stymulować rozwój subsydiarnych centrów wśród peryferii (Friedmann 1986). Teoria ta jest często przywoływana na poparcie decyzji politycznych o przepływie kapitałów i inwestycji do regionów i krajów mniej rozwiniętych.

Z tego nurtu teorii rozwoju pochodzą wnioski o tym, że to z centrum (od góry) powinno wyjść działanie na rzecz peryferii. Mimo że wskazuje się też pewne czynniki możliwego rozwoju endogenicznego (potrzeby podstawowe społeczeństw, efekt naśladownictwa, ekologiczne i turystyczne źródła rozwoju), to nie mają one jeszcze potwierdzenia w pełni udokumentowanej koncepcji wyjaśniającej.

Proces migracji przebiega więc między krajami trwale nierównymi pod względem nie tylko ekonomicznym, ale także politycznym. W takim nierównym układzie korzyści są udziałem centrum, które uzyskuje *human capital* za niższe płace i bogaci się na drodze „eksploatacji” kraju peryferyjnego.

W teoriach rozwoju nie zakłada się więc istnienia samoczynnych mechanizmów wyrównawczych. Przeciwnie. Zakłada się utrwalanie pozycji w układzie centrum – peryferie, jeśli w sposób świadomy i na drodze politycznej czynniki do tego prowadzące nie zostaną zniwelowane.

Teoria dualnego rynku pracy

Teoria dualnego rynku pracy nawiązuje do teorii dualnej gospodarki w okresie jej rozwoju. Nie zakłada jednak, że zróżnicowanie sektorów gospodarki jest tylko fazą rozwoju, którego ogólną tendencją jest wyrównywanie się różnic. Przyjmuje raczej, że współczesna gospodarka jest zawsze zróżnicowana.

Teoria dualnego rynku pracy różni się ponadto tym od teorii dualnej gospodarki Lewisa, którą zalicza się raczej do nurtu teorii normatywnych, że zdecydowanie należy do nurtu współczesnych teorii pozytywnych, wyjaśniających procesy migracji na podstawie szerokiego rozpoznania rzeczywistości.

Teoria dualnego rynku pracy w odniesieniu do migracji skupia się na sytuacji w krajach przyjmujących, analizując popyt na pracę cudzoziemców na określonych rynkach pracy. Zdaniem Michaela Piore'a, którego wkład w ustalenia tej teorii jest zasadniczy, powodem utrwalania się popytu na pracę cudzoziemców jest głęboka segmentacja rynku pracy (Piore 1979). W każdym z najbardziej rozwiniętych krajów istnieją segmenty rynku pracy, na których zatrudnienie rodzimych pracowników spada bez względu na ich podaż. Nawet przy wysokiej stopie bezrobocia, rodzimi pracownicy odrzucają pewne nieatrakcyjne dla nich oferty, a dotyczy to także kobiet i młodych pracowników, którzy w okresach wcześniejszych podejmowali się tych prac. Jakże to są prace? Jak widać z obserwacji i badań, są to przede wszystkim prace gorzej płatne i o niskiej wydajności, z dużym zakresem sezonowości, nie wymagające wysokich kwalifikacji, niebezpieczne, o niskim prestiżu.

Teoria dualnego rynku pracy w odniesieniu do migracji próbuje wyjaśnić kilka problemów. Po pierwsze, dlaczego ciągle istnieją takie segmenty gospodarki, gdzie wydajność jest niska i niskie są płace? W tym wypadku teoria dualnego rynku pracy odwołuje się do teorii dualnej gospodarki, według której nie wszystkie działy i gałęzie rozwijają się w sposób jednakowy. W każdej gospodarce istnieją dziedziny intensywnie kapitałochłonne i intensywnie pracochłonne z różnymi pośrednimi wariantami zapotrzebowania na te dwa podstawowe czynniki. To zróżnicowanie rozwoju gospodarki jest źródłem zróżnicowanego popytu na pracę o określonych cechach strukturalnych.

Teraz powstaje drugie pytanie: dlaczego rodzimi pracownicy unikają pracy w działach i gałęziach o wyższej pracochłonności? Dlatego że wiąże się z tym niski prestiż, którego źródłem jest nie tyle rodzaj pracy, co znacznie niższe możliwości awansu oraz społecznej i zawodowej mobilności w jej ramach. Te prace nie wymagają budowania motywacji do doskonalenia się, do pełniejszej samorealizacji. Kiedyś w tych segmentach pracowały w znacznie większej skali kobiety. Obecnie ich zawodowa droga w coraz mniejszym stopniu związana jest z tzw. pracą drugorzędną i zależną, nastawioną na dorobienie do budżetu domowego. Kobiety równorzędnie wykształcone, rodzące mniej dzieci niż kiedyś, nastawiają się także na karierę w zawodach o wyższych zarobkach i wyższym prestiżu.

Kolejne pytanie dotyczy mechanizmu rynkowego. Dlaczego przy jego działaniu nie rozwiązuje się problemu segmentacji na rynku pracy? Niska podaż pracy dla sektorów pracochłonnych powinna wpływać na wzrost płac oraz stymulować wzrost wydajności

pracy. Istnieją jednak techniczne ograniczenia wzrostu wydajności pracy, szczególnie w sektorach usługowych. Ich ciągle wysoka pracochłonność jest bowiem wynikiem tzw. archaiczności. W tej sytuacji, gdyby płace w tych niskowydajnych sektorach rosły proporcjonalnie do płac w innych, to szybko uruchomione zostałyby tendencje strukturalnej inflacji. Cudzoziemscy pracownicy godzący się na niskopłatną i niskoprestiżową pracę są w takiej sytuacji „wybawieniem”, elementem stabilizacji gospodarczej.

W końcu powstaje też pytanie, dlaczego cudzoziemscy pracownicy godzą się na te warunki i niski prestiż. Pomińmy dramatyczne sytuacje w kraju wysyłającym, które wypychają ludzi ze swoich ojczyzn w poszukiwaniu wolności i godziwych warunków egzystencji. Weźmy pod uwagę na przykład pracowników z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. W ich przypadku zgoda na warunki oferowane w krajach przyjmujących wynika przede wszystkim z możliwości uzyskania wyższych zarobków w sektorach niskopłatnych zagranicą (tam gdzie jest popyt) w porównaniu z tym sektorem, w którym uzyskują lub mogą uzyskać pracę u siebie. Pogodzenie się z niskim prestiżem może być łatwiejsze, gdy praca jest okresowa, gdy można wrócić do domu i mieć nawet wyższy prestiż niż poprzednio na skutek uzyskanych dochodów i zdobytego doświadczenia życiowego i zawodowego zagranicą. W tym wyjaśnianiu zawarte są już wyniki badań socjologicznych, o których jest mowa w kolejnym rozdziale.

Teorie socjologiczne

Podstawowe kierunki deterministycznych teorii ekonomicznych są dzisiaj niewystarczające, aby wyjaśnić znacznie bardziej skomplikowany proces migracji, i to w sytuacji, gdy coraz częściej mamy do czynienia z załamywaniem się czystości podziału na kraje wysyłające i przyjmujące. Z tego powodu mamy do czynienia z rozwojem teoretycznych wyjaśnień opartych coraz bardziej na doświadczeniu i badaniach empirycznych.

W wyjaśnianiu migracji w ramach nauk socjologicznych podstawowe znaczenie ma założenie, że decyzje migracyjne są motywowane i wspierane istnieniem sieci kontaktów migracyjnych (*migration networks*). W tym znajdujemy dwa źródła argumentów. Z jednej strony, sieć kontaktów tworzy kapitał społeczny, dzięki któremu jednostka decydująca się na migrację czuje się bezpiecznie. Ta sieć kontaktów przynosi też korzyści materialne; informację, oparcie, zakwaterowanie (Massey i in. 1998). Z drugiej strony istnienie tej sieci wywołuje efekt demonstracji; chęci naśladownictwa poprzedników i chęci odniesienia co najmniej podobnych korzyści. Sieć kontaktów migracyjnych prowadzi do zjawiska zwanego łańcuchem migracji (*chain migration*) sprzyjającego utrzymywaniu się stałych kanałów migracyjnych z określonych regionów i miejscowości z kraju wysyłającego do równie określonych regionów i miast w kraju przyjmującym.

Jak podkreślają niektórzy autorzy (np. Arango 2000), istnienie sieci kontaktów między migrantami w kraju przyjmującym oraz wysyłającym jest mechanizmem, który działa niezależnie od innych przyczyn.

Badania procesów emigracji z Polski od dawna zwracają uwagę na zjawisko nazwane obecnie „instytucją” sieci kontaktów. Poczynając od badań Znanieckiego i dochodząc do

badania najnowszych (Morawska, Okólski i in.) możemy nie tylko te sieci kontaktów zidentyfikować i wskazać różne etapy i rodzaje instytucjonalizacji (także przez polski Kościół zagranicą), ale także przedstawić główne i utrwalone łańcuchy migracyjne prowadzące z polskich ośrodków do zagranicznych do Belgii i Francji, do Niemiec, do Austrii, Włoch (głównie Rzymu) oraz do USA (głównie Chicago i Nowego Jorku).

W politycznej debacie europejskiej na temat migracji z Polski ten fakt jest słabo dostrzegany, a oznacza, że decydujący się na migrację nie jadą w ciemno. Nie tylko mają już ofertę pracy (często w ramach rotacji), ale zabezpieczone utrzymanie i pomoc na starcie.

Teorie politologiczne

Wyjaśnienie procesów migracyjnych w kategoriach nauk politycznych związane było z szukaniem odpowiedzi na pytanie, dlaczego istnieją różnice strumieni migracyjnych między krajami, które mają podobne cechy ekonomiczne. Dlaczego w jednych krajach udział imigrantów jest znaczny, a w innych niewielki? Dlaczego z jednych krajów emigracja jest duża i trwała, a z innych – mimo podobnych uwarunkowań gospodarczych – istotnie mniejsza?

Politologiczne wyjaśnienia procesów migracyjnych opierają się zwłaszcza na jednej teorii – teorii systemu światowego, w którym mamy kraje o różnym poziomie rozwoju (centra, półperyferie i peryferie) i różnym rozkładzie stabilizacji politycznej wewnątrz tych krajów i między nimi. Niestabilność polityczna jest równie silnym czynnikiem wypychania ludzi zagranicę, jak nierówności dobrobytu. W latach dziewięćdziesiątych prawie 20 milionów ludzi uzyskało status uchodźcy politycznego. Około 80% spośród nich pochodzi z krajów nierozwiniętych (szacunki ONZ). Niestabilności politycznej towarzyszą w tych krajach bieda i nierówności.

Polityczne uwarunkowania nie tylko wypychają ludzi z niestabilnych krajów, polityczne interesy przyciągają także do krajów zamożnych. Jakże to są interesy?

Interesy krajów przyjmujących realizowane poprzez politykę imigracyjną są różne. Po pierwsze – mogą to być interesy związane z pozycją na arenie międzynarodowej. Polityka azylowa, poza celem humanitarnym, ma na względzie także możliwości oddziaływania na kraje wysyłające uchodźców. Wiele byłych krajów kolonialnych przyjmuje mieszkańców swych byłych kolonii w imię odpowiedzialności politycznej i moralnej za los ich społeczeństw. Na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy Niemcy zawarły z niektórymi krajami Europy Środkowej i Wschodniej umowy o zatrudnieniu legalizujące w ograniczonej skali strumienie migracji zarobkowych, także sformułowano tezy o politycznej odpowiedzialności za rozpad bloku radzieckiego i potrzebie wsparcia sąsiadów ze Wschodu w ich staraniach do włączenia w integrację europejską, także przez limitowane dopuszczenie do niemieckiego rynku pracy w sektorze budowlanym (Faist, Sievenking, Sandbrink 1999).

Interes polityczny kraju przyjmującego uwikłany jest silnie w interes gospodarczy. Charakterystycznym przykładem polityki migracyjnej tak uwikłanej jest polityka Niemiec polegająca na wykorzystaniu migracji jako bufora koniunktury (*Konjunkturpuffer*).

W opinii Russella Kinga ten rodzaj polityki migracyjnej uprawiany był w Niemczech od czasów wielkiej industrializacji (koniec XIX wieku). Siła robocza z innych krajów wykorzystywana była okresowo. Regulacje niemieckie nie przyzwały na pozostawanie w Rzeszy, zawsze motywowały do powrotu. Polscy robotnicy rolni na przykład nie mogli zimować u swoich gospodarzy. Także gasterbeiterzy, robotnicy – goście rekrutowani w latach sześćdziesiątych z Włoch, krajów jugosłowiańskich oraz Turcji z założenia przybyli na krótko (kontrakty roczne). W okresach dekonjunktury (1966–1967 czy w okresie kryzysu naftowego lat siedemdziesiątych) liczba cudzoziemskich robotników w Niemczech zmniejszała się kilkakrotnie. Ta polityka stopniowo zmieniła się. Interes związany z koniunkturą zastąpiony został interesem związanym ze słabym rozwojem demograficznym. Niemcy zaczęli godzić się na pozostawanie dzieci Gasterbeiterów by wzmocnić demograficznie swą populację. Dość cyniczną interpretację tej polityki jako polityki reprodukcji siły roboczej przedstawia w swej ciekawej pracy Lydia Potts (1990).

W analizach politycznych (a ściślej – ekonomii politycznej) podkreślany jest także interes ekonomiczny określonych grup przedsiębiorców realizowany poprzez politykę migracyjną państwa. Gdy uzyskanie rodzimego zatrudnienia w sektorach gospodarki o niskim prestiżu społecznym i/lub wymagających uciążliwej pracy fizycznej jest trudne, to rządy wielu państw podejmują politykę selektywnego dopuszczania cudzoziemców do tych segmentów rynku pracy, na których występują deficyty podaży. Selektywne „zapraszanie do pracy”, czyli w wybranych branżach i w konkretnych zawodach jest znaną praktyką wielu krajów dobrobytu. Dzięki tej praktyce utrzymuje się rentowność tych branż, które bez tańszej pracy cudzoziemców byłyby skazane za znacznie niższą opłacalność, a społeczeństwo nie osiągnęłoby wysokiego poziomu dobrobytu. Migracje zarobkowe zapewniają więc stałą podaż pracy na rynkach krajów przyjmujących, które bez tego miałyby trudności zaspokojeniem popytu na pracę w strukturze zapewniającej oczekiwaną rentowność.

Saskia Sassen opisując globalną mobilność czynników wytwórczych napisała wprost, że migracje działają jako globalny system podaży pracy (Sassen 1988). Zapewniając równowagę rentowności w różnych sektorach gospodarki, sprzyjają utrwalaniu szerokiego zakresu dobrobytu, do którego społeczeństwa krajów zamożnych już się przyzwyczyły. Politycy biorą to pod uwagę i ich starania o utrzymanie tego dobrobytu stanowią najistotniejsze elementy programów politycznych. Dlatego niektórzy autorzy pierwszorzędne znaczenie w kształtowaniu migracji przydają polityce państw dotyczącej swobody wpuszczania i wypuszczania do/z kraju. Kingsley Davies pisze wręcz, że migracja jest tworem polityki (Davies 1988, s. 259).

Jeżeli na przełomie XIX i XX wieku migracja była raczej żywiołowym czynnikiem rozwoju systemu światowego, to później coraz wyraźniej dochodzi do głosu polityka imigracyjna krajów przyjmujących. Paradoksalnie, najbardziej liberalne ekonomicznie kraje: Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, z czasem stosują najbardziej restrykcyjną politykę imigracyjną. W ten sposób rządy chronią dobrobyt swoich obywateli, którzy nie chcą dzielić się nim z przybyszami z uboższych regionów świata. Obawy przed umniejszeniem dobrobytu – to główny powód obecnej polityki imigracyjnej krajów zamożniejszych (Briggs 1996). Restrykcje sprzyjają natomiast nielegalnej migracji zarobkowej. Niektóre

rządy zjawisko to tolerują. Z nielegalnymi imigrantami bowiem dobrobytem trzeba się dzielić w znacznie mniejszym zakresie.

Na fali obaw o zmniejszenie dobrobytu członkowskie kraje UE (Niemcy i Austria) nie chcą dopuścić pracowników z krajów kandydackich do swego rynku pracy na zasadach pełnej swobody przepływu siły roboczej. Polityka imigracyjna zamożniejszych krajów przyjmujących wywołuje w konsekwencji efekt utrwalenia nierówności systemu światowego.

Teorie migracji a współczesna debata o migracjach zarobkowych w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej

Proces rozszerzenia UE na Wschód rozbudził pilną potrzebę rozpoznania możliwego przebiegu sytuacji w dziedzinie przepływu pracowników. Kraje członkowskie UE obawiają się bowiem fali migrantów ze Wschodu i tym samym nie są entuzjastycznie nastawione do integracji na równych prawach, z respektowaniem wszystkich czterech swobód wspólnego rynku, tj. swobody przepływu kapitału, towarów, usług i siły roboczej. Kraje kandydackie natomiast, wyrażając politycznie silną wolę integracji, jednocześnie zaczynają odczuwać rozczarowania na tle propozycji niedopuszczenia pracowników z krajów Europy Środkowej i Wschodniej do europejskiego rynku pracy.

Procesy migracji są tak wielowymiarowe, że znacznie przekraczają możliwości wyjaśniające teorii nawet z kilku dyscyplin nauk społecznych, w konsekwencji nie znajdujemy w teorii jednoznacznego wsparcia dla przewidywania przyszłości w tej dziedzinie. Także badania empiryczne mają swe ograniczenia. W najbardziej rozbudowanych modelach ilościowych nie można uwzględnić działania wielu zmiennych, a rachunki symulacyjne, w których trzeba przyjąć pewne założenia *ceteris paribus*, nie odzwierciedlają stosunków rzeczywistych, w których nie zatrzyma się działania dowolnie wybranych zmiennych. Z tego powodu prognozy próbujące oszacować przyszłe strumienie migracji nie są przekonujące.

W ostatnim okresie warto zwrócić uwagę na dwie prognozy* potencjału migracyjnego z krajów Europy Środkowej i Wschodniej przygotowane w Niemczech.

Pierwsza z tych prognoz opracowana została przez konsorcjum kilku instytutów europejskich ze znacznym udziałem instytutów niemieckich koordynowanych przez Niemiecki Instytut Badań Ekonomicznych (Deutsches Institut fuer Wirtschaftsforschung – DIW)**. Podstawą teoretycznych założeń tej prognozy jest klasyczna ekonomiczna teo-

* W Niemczech oraz w Austrii w ciągu ostatnich lat powstało wiele autorskich prognoz potencjału migracyjnego opisanych już dokładnie w literaturze przedmiotu. Dwie prognozy, o których wspomina się w tekście, mają inny charakter. Są to, można by powiedzieć, prognozy instytucjonalne; zamówione przez władze i wykonane przez konsorcja instytutów badawczych.

** Informacje o prognozie DIW pochodzą z referatu Herberta Brückera – *Die Folgen der Freizügigkeit für die Ost-West-Migration* wygłoszonego na konferencji „Migration in Europe”, 26–27 kwietnia 2001 r. w Berlinie.

ria migracji, w której przyjmuje się, że decyzje migracyjne są decyzjami indywidualnych jednostek, kierujących się racjonalną oceną kosztów i korzyści. Jak w każdej teorii ekonomicznej, najistotniejsze są korzyści materialne. W konsekwencji podstawową zmienną objaśniającą przyjętą w modelu migracji użytym do prognozowania potencjału migracyjnego z regionu Europy Środkowej i Wschodniej do Niemiec są różnice dochodów ludności między krajami wysyłającymi i przyjmującymi migrantów. W przyjętym modelu, zaczerpniętym od Hattona (1995) uwzględniono zróżnicowanie dochodów oraz pewne koszty wyjazdów migracyjnych.

Dane o migracji „włożone” do modelu – to dane o całkowitej migracji do Niemiec na stałe, pochodzące z dłuższego okresu 1968–1998. Początek trendu przypada na lata sześćdziesiąte, a więc na okres, w którym Niemcy Zachodnie zaprosiły *gastarbeiterów*, aby zasilili swą pracą dynamicznie rozwijającą się gospodarkę Niemiec. Przyjęto więc, że proces migracji z Europy Środkowej i Wschodniej będzie miał ten sam trend, co w przeszłości z krajów Europy Południowej i z Turcji. To założenie wzbudza istotne wątpliwości. Migracja do Niemiec była przez długi okres silnie stymulowana. Wprawdzie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, w okresie odczuwania symptomów kryzysu naftowego w gospodarce, polityka migracyjna Niemiec uległa zmianie w kierunku ograniczania dopływu cudzoziemców, to jednak efekty okresu poprzedniego w postaci łączenia rodzin oraz rozwoju sieci kontaktów wśród migrantów nie pozwalały na szybką zmianę trendu. Z drugiej strony, w modelu nie uwzględnia się istotnej zmiany w sile działania czynników przyciągających, która może ulec znacznemu zwiększeniu na skutek osłabienia rozwoju demograficznego i w konsekwencji silnego procesu starzenia się niemieckiego społeczeństwa.

Inne wątpliwości wzbudza przyjęcie założenia, że migracja z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, w tym przede wszystkim z Polski ze względu na wielkość kraju i tradycyjne powiązania, będzie miała charakter migracji na stałe. Prognoza dotyczy bowiem migracji na stałe. Polskie badania migracji w okresie lat dziewięćdziesiątych (Golinowska, Marek, Rajkiewicz 1998), a więc w okresie demokratycznych przemian oraz uzyskania swobody wyjazdów ukazują radykalnie mniejsze zainteresowanie migracjami na stałe w porównaniu z latami politycznych ograniczeń. Natomiast ciągle istnieje zainteresowanie okresowymi migracjami zarobkowymi, szczególnie z tradycyjnych regionów wyjazdów za granicę na „dorobienie się”, wspieranych o rozwiniętą sieć kontaktów oraz usług migracyjnych.

Interesujące we wspomnianej prognozie jest natomiast ukazanie procesu zmniejszania się presji migracyjnej ze strony krajów wysyłających na skutek wyrównywania różnic dochodowych między ludnością krajów wysyłających i przyjmujących. Ta dynamika zawarta w modelu jest wynikiem założeń wynikających z klasycznej teorii ekonomicznej. To w klasycznej teorii ekonomicznej mamy bowiem do czynienia z procesem wyrównywania się korzyści rozwojowych między krajami i społeczeństwami.

Druga z głośniejszych prognoz potencjału migracyjnego z krajów Europy Środkowej i Wschodniej zamówiona przez niemieckie Ministerstwo Pracy i Porządku Społecznego, opracowana została przez inne konsorcjum instytucji koordynowanych przez instytut IFO w Monachium. Dane włożone do modelu były podobne, ale sam model był nieco in-

ny, a wyniki – całkowicie odmienne. Na przykład w odniesieniu do Polski różnica między wynikami obu prognoz jest ponaddwukrotna (patrz tabela poniżej). Ta różnica wyników jest w Niemczech przedmiotem poważnej debaty metodologicznej wśród autorów i zainteresowanych. Jednak debata ta nie sięga do wielu teoretycznych podstaw przepływu pracowników.

Tabela 1. Prognozy potencjału migracyjnego z 5 krajów Europy Środkowej do Niemiec według szacunków dwóch głównych instytutów: DIW z Berlina i Ifo z Monachium; warianty przeciętne (średkowe)

Kraj	Szacunki DIW w tys. osób			Szacunki Ifo w tys. osób		
	W ciągu 1–5 lat	W ciągu 1–10 lat	W ciągu 1–15 lat	W ciągu 1–5 lat	W ciągu 1–10 lat	W ciągu 1–15 lat
Polska	274	442	541	535	931	1144
Rumunia	275	442	538	432	759	944
Słowacja	40	63	80	55	95	115
Czechy	46	74	91	54	89	104
Węgry	67	107	128	13	77	134
Razem	702	1128	1378	1153	2008	2465

Źródło: wg zestawienia Hoenekoppa dokonanego na podstawie oryginalnych opracowań (Brücker 2001 i Sinn 2001)

W sytuacji istotnej różnicy między przewidywaniami przyszłości warto „rozejrzeć się” w różnych teoriach oraz badaniach i spróbować zrekonstruować skumulowaną wiedzę w sposób kompleksowy wyciągając z niej wnioski dla obecnej debaty bardziej wyważone.

I tak, rozważania Piore pozwalają w znacznej mierze wyjaśnić dlaczego w krajach wysoko rozwiniętych, cierpiących także na znaczny poziom bezrobocia, ciągle istnieje popyt na pracę migrantów. Z kolei teorie socjologiczne pozwalają na wyjaśnienia, jak to się dzieje, że migracje mają swą własną dynamikę – w pewnym zakresie niezależnie od tego, co dzieje się w krajach wysyłających i przyjmujących.

To, z czym mamy obecnie do czynienia w ramach negocjacji z UE, czyli domaganie się 5–7-letnich okresów przejściowych dla dopuszczenia pracowników z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, nie znajduje dostatecznego uzasadnienia ani w świetle teorii normatywnych, ani pozytywnych. Z klasycznego i neoklasycznego nurtu teorii ekonomicznych wynika, że okresy przejściowe ograniczą wyrównywanie korzyści obu stron. Przedłuży się okres dochodzenia do wyrównywania dochodów między krajami wysyłającymi i przyjmującymi. Z kolei uogólnione badania empiryczne ukazują takie aspekty procesów migracyjnych, które brane są pod uwagę w istniejącej debacie raczej marginesowo, jak na przykład to, że w krajach przyjmujących istnieje trwały popyt na prace cudzoziemców wynikający z segmentacji rynku pracy.

Domaganie się długich okresów przejściowych głosami związków zawodowych stanowi próbę narzucenia politycznego interesu krajów przyjmujących, które – mimo idei

wspólnego rynku – dążą do przedłużenia korzyści wynikających z regulacji migracyjnego rynku pracy oraz przyzwalania na prace nielegalną.

Ograniczenie działania rynku na rzecz swobody przepływu kapitału i towarów oznaczać będzie w konsekwencji przedłużenie utrzymywania się podziału na kraje centrum i kraje peryferyjne.

Literatura:

- Arango, J. (2000) *Explaining Migration: A Critical view*, w: „International Social Science Journal”, nr 165, Blackwell Publishers / UNESCO, s. 283 – 296.
- Biffi, G. (1996) *Immigrant Labour Integration*, w: G. Schmid, J. O'Reilly, K. Schoemann (eds.), *International Handbook of Labour Market Policy and Evaluation*, Edward Elgar, Cheltenham UK, Brookfield US, s. 551 – 565.
- Briggs, V.M. Jr (1996) *International Migration and Labour Mobility: The receiving Countries*, w: J. van den Broeck (ed.), *The Economics of Labour Migration*, Edward Elgar, Cheltenham UK, Brookfield US, s. 115 – 159.
- Brücker, H. (2001) „Die Folgen der Freizuegigkeit für die Ost-West-Migration”, referat na konferencję naukową towarzystwa badawczych instytutów ekonomicznych (ARGE) *Migration in Europa* w Berlinie 16–27 kwietnia 2001 r.
- Devis, K. (1988) *Social Science Approaches to International Migration*, w: M.S. Teitelbaum J.M. Winter (eds.), *Population and Resources in Western Intellectual Tradition*, The Population Council, New York s. 245 – 261.
- Du Toit, B.M. Safa, H.I. (1975) – *Migration and Urbanisation*, Mouton, The Hague.
- Faist, T. Sieveking, K. Reim, U. Sandbrink, S. (1999) *Ausland im Inland. Die Beschäftigung von Werkvertragsarbeitnehmern in der Bundesrepublik Deutschland*, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden – Baden.
- Friedman, J. (1973) *Urbanisation, Planning and National Development*, Beverly Hills, California, London.
- Friedman, J. (1986) *Regional Development in Industrialised Countries: Endogenous or Self-Reliant?*, w: Bassand M. i in. *Self – Reliant Development in Europe: Theory, Problems, Action*, Aldershot, s.125 – 129.
- Gosh, B. (1996) *Economic Migration and the Sending Countries*, w: J. van den Broeck (ed.), *The Economics of Labour Migration*, Edward Elgar, Cheltenham / Brookfield, s.77 – 113.
- Hatton, T.J. (1995) *A Model of UK Emigration, 1870 – 1913*, „The Review of Economics and Statistics”, s. 407 – 415.
- Jałowiecki, B. (1994) *Rynek pracy intelektualnej a migracje*, w: S. Golinowska, E. Marek (red.), *Studia o procesach migracji zagranicznych*, tom II – Ekonomiczne aspekty procesów migracyjnych, Studia i Materiały IPiSS, z. 3, Warszawa.
- King, R. (1996) *Migration in a World Historical Perspective*, w: J. van den Broeck (ed.), *The Economics of Labour Migration*, Edward Elgar, Cheltenham – Brookfield, s. 7 – 75.

Lewis, W.A. (1954) *Economic Development with Unlimited Supplies of Labour*, „Manchester School of Economic and Social Studies”, nr 22, s. 139 – 91.

McNeill, W.H. (1978) *Human Migration: A Historical Overview*, w: W.H. McNeill, R.S.Adams (eds.), *Human Migration: Patterns and Politics*, Indiana University Press, Bloomington, s. 3 – 19.

Massey, D.S., Arango, G., Hugo, A., Kouaouci, A., Pellegrino, A., Taylor, J.E (1998) *Worlds in Motion. Understanding International Migration at the End of the Millenium*. Clarendon Press, Oxford.

Piore, M. J. (1979) *Birds of Passage: Migrant Labor in Industrial Societies*, Cambridge University Press, Cambridge.

Potts, L. (1990) *The World Labour Market: A History of Migration*, Zed Books, London.

Prebisch, R.(1959) *Commercial Policy in the Underdeveloped Countries*, w: „The American Economic Review Papers and Proceedings”, Menasha Wisc., nr 49, s 251 – 273.

Sassen, S. (1988) *The Mobility of Labor and Capital: A Study in International Investment and Labor Flow*, Cambridge Univesrsity Press, Cambridge.

Stark, O. (1991) *The Migration of Labor*, Basil Blackwell, Cambridge.

Straubhaar, Th, Wolburg, M.R. (1999) *Brain Drain and Brain Gain in Europe. An Evaluation of the Erast West Migration in Europe*, „Jahrbuch fuer Nationaloekonomie und Statistik”, t. 218, nr 5+6.

Thomas, W.I., Znaniecki, F. 91918) *The Polish Peasant in Europe and America*, Knopf, New York.

Zimmermann, K.F. (2001) *Free Movement of Labor after EU Enlargement*, IZA Compact, April, Cologne.

Summary

To understand mass migration, different explanations are used which have been formulated by history, economics, sociology and political science. The author of the article touches on the issues of the classical and neoclassical economic theory, the development theory and the theory of dual labour market. The role of the “network of the migration contacts” and political instability for the migration is being stressed, as well. After the review of the varied theoretical approaches to this matter the author presents her view on the debate about labour migrations in the process of the EU enlargement. The author states that none of the presented theories allows to unambiguous anticipation of the migration process. Moreover, doubts are aroused by the prognoses on the “migration potential” which have been conducted in Germany. The fear against the large inflow of workforce from the Central and East Europe to the EU and the proposals of transitional periods are not justified by the scientific analyses.